Rok. VI Nr. 251 Sosnowiec, wtorek 15 września 1931 roku. Cena numeru 10 groszy.

CENY OGŁOSZEŃ za wiersz milimetrowy przed 1 złoty w tekście 50 gr. za tekstem 40 gr. Ogłoszenia tabelaryczne 50 proc. a świąteczne 25 proc. drożej. Drobne ogłoszenia po 10 groszy, dla poszukujących pracy 5 gr. za wyraz. Najmniej 1 zł. Konto czekowe PKO Warszawa 63.070.

EXPRES ZAGŁĘBIA

Prenumerata wynosi miesięcznie zł. 2.00

Adres administracji: Piłsudskiego Nr. 8 telefon 4-07, telefon redakcji 6-92, telefon redakcji nocnej i drukarni 4-94. Konto czekowe PKO. Warszawa 63.070.

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego.

Redaktor naczelny i odpowiedzialny: WIKTOR MONSIORSKI.

ODDZIAŁY: KIELCE, Kilińskiego 10, tel. 507; BĘDZIN, Małachowskiego 24, tel. 5-98; DĄBROWA, 3-go Maja 14, t. l. 2-77; ZAWIERCIE, ul. Paderewskiego 7, tel. nr. 97; CZELADŹ, Rynek Nr. 8; telefon 42; GRODZIEC, ulica Kościuszki, telef. 16.

ZAMACH STANU w AUSTRJI

Rząd opanował akcję domorosłych faszystów

Aresztowanie księcia Starhemberga i 3 generałów.—Przywódca zamachu uciekł do Włoch.

WIEDEŃ, 14.9. Wczoraj rano został Wiedeń **zaalarmowany pogłoską o zamachu stanu** dokonanym przez „Heimatschutz" (austrjacczy „hitlerowcy") w Górnej Styrji, w Górnej Austrji i częściowo w Salzburgu.

Uzbrojone oddziały „Heimatschutzu" **pod wodzą dr. Pfriemera** obsadziły miasta Bruck nad Murą, Kapfenberg, Feldweg, Judenberg i Schladming w Górnej Styrji.

Równocześnie inne miejscowe oddziały „Heimatschutzu" obsadziły niektóre **miejscowości w Górnej Austrji i w Salzburgu.**

Równocześnie wymaszerowały oddziały „Heimatschutzu" do wyznaczonych dla nich miejscowości.

Na murach miast Styrji ukazała się odezwa Pfriemera, który zawiadamia ludność, że **objemuje władzę w państwie** i równocześnie zwalnia żandarmerję i policję z przysięgi wierności złożonej rządowi republikańskiemu.

Równocześnie „Heimatschutz" obsadził starostwo w Kirchdorfie w Górnej Austrji.

Rząd wiedeński na pierwszą wiadomość o zamachu stanu wezwał telegramem okrężnym miejscowe władze **do stawienia oporu zamachowcom.**

Przeciwko „Heimatschutzowi" wyruszyły natychmiast oddziały żandarmerji i wojska. W niektórych miejscowościach **doszło do mniejszych starć.**

Wreszcie udało się żandarmerji i wojsku **odzyskać większą część miejscowości** obsadzonych przez „Heimatschutz". Jedynie tylko w Murztal **doszło do starcia,** jednak skończyło się tylko na kilku lżej rannych.

Zamach w Styrji **był przygotowany już od dłuższego czasu.** Nici koncentrowały się w ręku ks. Starhemberga, głównego przywódcy „Heimatschutzu".

Przed zamachem zjawił się on u dowódcy brygady w Linzu i namawiał go **do przyłączenia się do zamachu.** Dowódca brygady odmówił. Tej okoliczności oraz faktowi, że dr. Pfriemer zbyt wcześnie uderzył, należy zawdzięczać **szybkie zgniecenie zamachu.**

Rząd austrjacki z całą bezwzględnością występuje przeciwko przywódcom Heimwehry i chce raz na zawsze zgnieść wszelkie ich następie na powodzenie zamachu.

Dziś aresztowano w pociągu koło Weissenkirchen przywódcę Heimwehry, księcia Starhemberga.

Pozatem **aresztowano w Lucu trzech generałów armji cesarskiej,** Puchmeyera, Englischa i Popparicha, którzy zajmowali wybitne stanowiska w Heimwehrze.

Według ostatnich wiadomości **głównemu sprawcy zamachu, Pfriemerowi, i jego pomocnikowi, Rauterowi, udało się zbiec do Włoch.**

Akcja Heimatschutzu została zupełnie zlikwidowana. Członkowie Heimatschutzu opuścili obsadzone przez siebie gmachy.

W całej Austrj panuje zupełny spokój.

Co słychać w Genewie?

BANKIET DZIENNIKARZY. — MOWA BRIANDA I CURTIUSA.

GENEWA, 14. 9. (wł.) Na dzisiejszem posiedzniu ligi dokonano wyborów do rady ligi.

Związek dziennikarzy przy lidze narodów wydał dziś bankiet, na którem dłuższe przemówienie wygłosił min. Briand. W przemówieniu swem min. Briand w bardzo ostrej formie wypowiedział się przeciwko wojnie.

Po Briandzie przemawiał min. Curtius, którego przemówienie skierowane było do zatuszowania wrażenia jego sobotniej mowy na plenum ligi.

Jak wiadomo bowiem, cała prasa europejska dała wyraz rozczarowaniu z powodu sobotniego przemówienia Curtiusa w Genewie i stwierdziła, że przemówienie to stanowi poważny błąd polityczny i jest wyrzeczeniem się metod Stresemanna, którego politykę Curtius obiecywał ściśle kontynuować. Przemówienie miało wszelkie cechy wyzwania i prowokacji. Być może pisze, że Curtius zmuszony był przemawiać w ten sposób, ażeby zadowolić niemiecką opinję publiczną, być może również, że słowa jego spotkały się z dobrem przyjęciem z drugiej strony Renu, niemniej jednak należy przyznać, że przemówienie jego w Genewie jest dziwnym przyczynkiem do prac przygotowawczych do konferencji rozbrojeniowej i niezwykłym wstępem do wizyty ministrów francuskich w Berlinie.

Sprawcy napadu na właściciela kina „Czary" w Warszawie

zostali schwytani i staną przed sądem doraźnym.

WARSZAWA, 14.9 (wł.) Śledztwo w sprawie zuchwałego napadu bandyckiego na mieszkanie właściciela kinoteatru „Czary" przy ulicy Chłodnej, Grinberga doprowadziło do ujęcia sprawców.

Jak to donosiliśmy, onegdaj około godziny 11 wieczorem, gdy w mieszkaniu znajdowała się tylko p. Franciszka Grinbergowa, oraz dwie służące, wtargnęło dwu uzbrojonych w rewolwery bandytów.

Po sterroryzowaniu kobiet bandyci przystąpili do rabunku.

W tej chwili służąca Radziewińska pod wpływem przestrachu dostała ataku nerwowego.

Krzyk jej spłoszył rabusiów — zbiegli nic nie zabrawszy.

Przybyli na miejsce wywiadowcy urzędu śledczego, z zeznań kobiet i lokatorów, oraz z opisu wyglądu bandytów — ustalili, iż jednym z nich jest były bileter kina p. Grinberga.

Energiczne śledztwo doprowadziło do aresztowania bandytów Sąto Marjan Jabłonkowski i Stefan Szajdukis.

Staną oni przed sądem doraźnym.

Niepodległość Indyj albo szkoda mówić..

LONDYN, 14. 9. Ghandi, który pierwszą noc spędził na betonowej podłodze w przytułku Kingsley Hall, odbył wczoraj wieczorem dłuższą konferencję z premjerem Mac Donaldem.

Ghandi podkreślił, że jest skłonny do prowadzenia dalszych rokowań z rządem angielskim na podstawach, ustalonych przez wszechindyjski kongres narodowy. W przeciwnym razie minie się z celem wszczęcie jakichkolwiek rozmów. Opracowanie szczegółów pozostawionoby rzeczoznawcom.

Przedstawicielom prasy oświadczył Ghandi, że przywiązuje wielką wagę do osobistego zetknięcia się ze swoimi głównymi przeciwnikami, a mianowicie Churchillem i lordem Rothermerem.

NOWY KOMENDANT WOJEWÓDZKI POLICJI W KIELCACH.

WARSZAWA, 14.9 (wł.) Został podpisany już dekret, mianujący insp. Czesława Grabowskiego komendantem wojewódzkim p. p. w Kielcach.

POWRÓT MARSZ. PIŁSUDSKIEGO Z KRAKOWA DO WARSZAWY.

WARSZAWA, 14. 9. Wczoraj powrócił do Warszawy nocnym pociągiem z Krakowa marszałek Piłsudski, który w ciągu ostatnich dwu dni prowadził w krakowskiem DOK. grę wojenną.

Wraz z marszałkiem Piłsudskim powrócili oficerowie: gen. Kordjan-Zamorski, płk. Gąsiorowski, ppłk. Glabisz.

DODATNI BILANS.

WARSZAWA, 14.9 (wł.) Bilans handlowy za ubiegły miesiąc wykazuje saldo 41 miljonów p. ronie dochodów.

NOWE PLACÓWKI KONSULARNE W WYBORGU I NA MADAGASKARZE.

WARSZAWA, 14. 9. (wł.) **W najbliższym czasie utworzone zostaną nowe dwie polskie placówki konsularne w Wyborgu (Finlandja) i na Madagaskarze (należy do Francji).**

Wyborg jest bardzo ważnym punktem przewozowym na Bałtyku. Przez ten port przechodzą liczne transporty maki, ryżu, sody itp., idące do Finlandji.

Madagaskar jest doskonałym rynkiem zbytu dla wyrobów galanteryjnych, niektórych tekstyljów, mebli giętych itp.

Próba eksportu tych towarów z Polski na Madagaskarze dały wyniki zadawalniające.

Z drugiej strony Madagaskar bogaty w rudy różnych gatunków i minerały, dostarczać może tego towaru bezpośrednio do Polski.

W St. ZJEDNOCZONYCH PŁONĄ LASY.

LONDYN, 14. 9. Donoszą z Nowego Jorku, że w stanie Minnesota płoną wielkie przestrzenie lasów. 6 osób poniosło śmierć. Liczba rannych i bezdomnych jest bardzo znaczna.

MOSKWA PO GODZ. 10 WIECZ. W CIEMNOŚCIACH Z POWODU BRAKU WĘGLA DLA ELEKTROWNI.

MOSKWA, 14. 9. Z powodu braku węgla, władze miejskie wydały zarządzenie o koniecznem gaszeniu światła elektrycznego o godzinie 10 wieczór. Elektrownia moskiewska będzie dawała światło elektryczne do godz. 12 w nocy, ale tylko dla instytucyj państwowych, komisarjatów policji oraz GPU. Winni nieprzestrzegania „nowych" przepisów o oszczędności prądu będą karani w trybie administracyjnym, a w razie powtórzenia się, pozbawieni zostaną światła elektrycznego.

1200 OSÓB ZGINĘŁO W HONDURASIE.

LONDYN, 14.9 Według ostatnich wiadomości z angielskiego Hondurasu zginęło podczas ostatniej olbrzymiej katastrofy w Belizie zgórą 1200 ludzi. Dotychczas wydobyto z pod gruzów 700 zwłok.

Ponieważ istnieje niebezpieczeństwo wybuchu epidemji wskutek panujących obecnie upałów, władze zarządziły spalenie najbardziej zniszczonych okręgów miasta. Gubernator ogłosił stan wojenny, ponieważ brak żywności w kilku wypadkach doprowadził do formalnych rewolt głodowych.

Kto wygrał na loterji?

Zł. 50.000 na n-ry: 141220 169149

Zł. 20.000 na nr: 20171

Zł. 15.000 na n-ry: 14433

Zł 10.000 naa n-ry: 168147 176451 209240.

Zł. 5.000 na n-ry: 3345 27280 58070 17406.

Zł. 3.000 na n-ry: 36971 399999 53162 151788 188057 149775 195457.

Zł. 2.000 na n-ry: 12014 60149 71563 105103 118062 181597 9685 45270 76966 112849 142463 172369 192743.

Zł. 1.000 na n-ry: 11734 15203 33597 53597 53328 54840 76277 82296 117914 120355 138458 149714 152319 152775 184277 205334 8039597 314441 39211 50509 52553 72845 82683 91740 118798 147826 163037 180747 197088 200996 205522 207801.

Zł. 500 na n-ry: 1482 6932 12335 12562 21922 23277 26712 28948 29636 31816 35130 36246 37929 42822 46239 55339 57247 60408 62129 65675 66010 69246 78601 89382 92065 92594 92661 94133 96374 97721 99619 102292 102537 108960 114372 114575 116414 117788 118291 125001 127839 129108 132399 132874 141440 154646 159138 160371 169839 171940 173062 174986 175756 175883 176616 182712 186481 186891 188464 194040 194489 197195 198066 198537 204676 207537 209029 209616.

WYNALAZEK TECHNICZNY POWRÓCI WOLNOŚĆ INŻYNIEROWI.

MOSKWA, 14. 9. Inżynier sowiecki Najmejer odsiadywał od dwu lat w Moskwie karę więzienia za sabotaż.

W czasie pobytu w więzieniu pracował on nad wynalazkiem technicznym, który ma dokonać przewrotu w przemyśle metalurgicznym w dziedzinie prasowania stali wysokich gatunków.

Władze sowieckie postanowiły wypróbować ten wynalazek, i o ile okaże się praktyczny, wypuszczą inżyniera na wolność.

HISZPAŃSKA GAZETA POD WPŁYWEM TROCKIEGO.

MOSKWA, 14. 9. W Hiszpanji wychodzi pismo komunistyczne, nastrojone w sposób wybitnie wrogi w stosunku do obecnego rządu Sowietów.

Po zbadaniu sprawy przez koła stalinowskie okazało się, że gazeta znajduje się pod wpływem Trockiego.

Więzień z Konstantynopola, jak go nazywają pisma rosyjskie, potrafił w zręczny sposób umocnić sobie ten wpływ.

Sowiety zwróciły się do rządu hiszpańskiego z żądaniem, by pismo to zamknięto.

ANTYSEMICKIE WYBRYKI HITLEROWCÓW NA ULICACH BERLINA.

BERLIN, 14. 9. Z okazji żydowskich świąt Nowego Roku doszło w sobotę wieczorem na pryncypalnej ulicy Berlina, Kurfürstendamm do wykroczeń hitlerowców przeciwko przechodniom, mającym wygląd żydowski.

W jednej z kawiarń wybito wszystkie szyby.

Silne oddziały policji rozpędziły manifestantów i aresztowały 31 hitlerowców.

ZBROJNY ATAK NA GPU. W MIŃSKU

w odwet za tropienie ruchu białoruskiego przez czerezwyczajkę.

MIŃSK, 13, 9. Trzech uzbrojonych w rewolwery mężczyzn dokonało napadu na gmach miejscowego GPU.

Zamachowcy obsypali ogniem rewolwerów automatycznych pierwsze piętro gmachu, na którem mieści się gabinet szefa wydziału do walki z kontrrewolucjonistami. Wszystkie szyby pierwszego piętra zostały zbite, jeden z urzędników GPU. otrzymał ciężkie rany. Pościg nie dał wyników.

Wedle krążących pogłosek zamachu dokonali członkowie organizacji wolnościowej białoruskiej, której działalność częściowo została zdekonspirowana przez GPU. dzięki prowokatorowi, który tego wieczora odbywał konferencję z urzędnikami czerezwyczajki w sprawie likwidacji organizacji.

Dyskusja rozbrojeniowa w Genewie

Nie jest przypadkiem, że w toczącej się obecnie dyskusji nad sprawozdaniem z działalności ligi narodów główna uwaga i główna krytyka obraca się dokoła problemu rozbrojenia. Problem ten bowiem wysunął się dziś na czoło, związał najściślej z kryzysem gospodarczym, a jednak przez ligę narodów opanowany nie został. Wnosząc po przebiegu rozmów i deklaracyj genewskich, zwołana na luty przyszłego roku konferencja rozbrojeniowa poza nowemi deklaracjami i akademickiemi dysputami pozostanie bez rezultatu.

Dla człowieka, stojącego zdala od subtelności zagadnienia i operującego jedynie t. zw. chłopskim rozumem, cała ta sprawa przedstawia się bardzo zagadkowo. Dlaczego nie mogą się pogodzić? Przecież cały świat ugina się pod brzemieniem kryzysu, wszędzie w oczy zaglądza nędza, wszędzie robi się gorączkowe i niesłychanie dotkliwe oszczędności, wszędzie pieniądze, zużywane na zbrojenia byłyby manną z nieba, a jednak — żadna siła nie może rozwikłać węzła. Każde państwo z osobna przez usta swego przedstawiciela podkreśla gotowość do redukcji zbrojeń, ale gdy zejdą się delegaci wszystkich państw — sprawa kończy się na niczem.

Dzieje się tak przedewszystkiem dlatego, ponieważ idea rozbrojeniowa traktowana jest na ogół nieszczerze. Jest tematem, na którym chciałoby się zrobić interes. Typowym przykładem na to jest teza „najpierw rozbrojenie, potem zaufanie“, wysunięta m. i. przez Włochy. W przekładzie na język praktyczny znaczy to: niech się rozbroi Francja, która twardo stanęła przy nietykalności swych obszarów macierzystych i kolonjalnych, a wtedy my zobaczymy. Nie inaczej wygląda stanowisko Niemiec, które niczego nie przyrzekając i niczego nie zrzekając się ze swego programu rewizyjnego, chciały by jako wstępny warunek swego „zaufania“ widzieć rozbrojoną Francję i obezwładnioną Polskę. I dyskusja staje natychmiast na martwym punkcie. Jeszcze najszczerzej przedstawia się rola Sowietów, dla których czerwona armja jest instrumentem rewolucyjnym, przeznaczonym do zadania śmiertelnego ciosu reszcie świata w dniu przełomowym. Tego nie wypierają się nawet

Jakże zabawnie wyglądają w tej atmosferze nieufności i czających się ataków takie n. p. argumenty, że ograniczenie zbrojeń... zaostrzyłoby kryzys, pozbawiając pracy robotników w fabrykach broni i amunicji. Wynikałoby z tego, że niema żadnych innych potrzeb, żadnych innych robót publicznych, czekających realizacji i mogących zatrudnić bezrobotnych fachowców od armat i karabinów maszynowych. A jednak i taki „argument“ padł w Genewie.

To też dyskusja rozbrojeniowa jest błądzeniem po obwodzie zamkniętego koła. Piękne słowa służą tylko do pokrycia beznadziejnej sytuacji i do łudzenia społeczeństw, że coś się robi i czegoś się szuka. Mimowoli pragnęłoby się jakiejś olbrzymiej siły zewnętrznej, któraby wtargnęła w to targowisko poplątanych interesów i intryg i w imię ratowania świata przed zagładą wymogła triumf pokoju.

JEDYNY WNIOSEK.

Ujawnione dokumenty, które ponad wszelką wątpliwość stwierdzają łączność ukraińskiej akcji terrorystycznej we Wschodniej Małopolsce z kierownictwem niemieckiem, stanowić mogą niespodziankę dla opinji zagranicznej.

Społeczeństwo polskie widzi w tych dokumentach jedynie dowód trafności swych własnych przypuszczeń i przeświadczeń, opartych na faktach bliższej lub dalszej przeszłości.

Wiemy, i dla nikogo w społeczeństwie polskiem nie jest to tajemnicą, że budzący się w połowie zeszłego stulecia ruch narodowy wśród ludzkości ruskiej w Małopolsce Wschodniej, skierowany został w koryto antypolskie przez czynniki zaborcze. Wiemy, że mniejwięcej około roku 1900-go inicjatywę w t. zw. kwestji ukaińskiej wziął bezpośrednio w swe ręce Berlin, który wogóle na terenie monarchji habsburskiej gospodarował, jak we własnej kieszeni. Rewelacje ówczesnego redaktora „Dziennika Berlińskiego“ Fr. Krysiaka i opublikowane przezeń wówczas dokumenty ustanowiły ponad wszelką wątpliwość fakt, że konsulat niemiecki we Lwowie był placówką wyłącznie polityczną, zadaniem którego było podszczuwanie rusinów galicyjskich przeciwko ludności polskiej.

Rzecz prosta, że odpowiednie czynniki wiedeńskie szły na rękę wskazaniom polityki prusko-niemieckiej, wytwarzając dla ludności polskiej sytuację coraz bardziej niebezpieczną. Zamordowanie namiestnika Galicji Andrzeja Potockiego według niebezpodstawnej opinji polskiej nastąpiło na rozkaz z Berlina, z wiedzą i aprobatą tajnej policji wiedeńskiej. Andrzej Potocki bowiem był „zbyt samodzielny“ w swej polityce w stosunku do ukraińców, — niedogodny był tedy zarówno dla Berlina, jak i dla Wiednia

Wojna przyniosła nowe nizbite dowody głębokiego zainteresowania Berlina kwestją ukrainy. Okres rządów „hetmana“ Skoropadskiego na Ukrainie jest okresem słabo maskowanych rządów okupacji niemieckiej

Konająca monarchja Habsburgów pozostawia nam w spadku Wasyla Wyszywanego (Wilhelma Habsburga), któy staje na czele wojska ukraińskiego, oblegając Lwów i okupującego czasowo część Małopolski Wschodniej. Pod jego rozkazami służy cały szereg oficerów... pruskich

Słowem, — krwawa nić, wiążąca politykę niemiecką z kwestją ukraińską, jest dostatecznie dla społeczeństwa polskiego widoczna. Dokumenty, ogłoszone ostatnio w prasie polskiej, nie są dla nas rewelacją niespodzianą, lecz jednym jeszcze dowodem, potwierdzającym trafność naszych domysłów i podejrzeń.

Jakiż jednak wniosek mamy wyciągnąć, że Niemcy niewątpliwie usiłują w pewnej części społeczeństwa ukraińskiego znaleźć czynnik, rozsadzający państwo polskie?

Prasa endecka wyciąga stąd bardzo „uproszczony“ wniosek: — zupełnej negacji zarówno kwestji niepodległości Ukrainy, jak i wszystkiego, co ma charakter dążenia do ugody z czynnikami ukraińskiemi w Małopolsce Wschodniej. Nazajutrz po ujawnieniu wspomnianych dokumentów, udowadniających finansowanie „ukraińskiej organizacji wojskowej“ przez Berlin, jedno z endeckich pism codziennych pisało: — najwyższy czas, aby obóz „sanacyjny“ zrozumiał, że im bardziej się ukraińców głaszcze, temwięcej popełniają łajdactw“.

Pomijamy fakt, że właśnie endecja na terenie sejmowym sekundowała opozycji lewicowej, która zarzucała polskim władzom rządowym, iż „głaskały“ ukraińców zbyt boleśnie, Jeśli jednak prasa endecka z ujawnienia dokumentów ukraińsko-niemieckich wyciąga wniosek, że przekreślić należy ideę, której służył śp. Tadeusz Hołówko, ideę porozumienia z narodem ukraińskim ponad głowami szaleńczej grupy ukraińskich szowinistów, to jest to wniosek zupełnie fałszywy i perfidny. Im więcej mamy dowodów, że t. zw. sprawa ukraińska jest orężem przeciwko nam w ręku polityki niemieckiej, tem większego dla nas znaczenia nabiera wytrącanie tego oręża z rąk niemców.

Oczywiście, — nie może być mowy o zgodzie z jurgieltnikami niemieckiemi.

Ale przecież na żołdzie pruskim nie pozostaje bynajmniej cały ogół ukraiński w Małopolsce Wschodniej, lecz tylko garść zbrodniczych elementów których działalność spotyka się z potępieniem ze strony własnego społeczeństwa. Skoro zaś w społeczeństwie tem znajdują się czynniki dostatecznie ważkie i dojrzałe, które bynajmniej nie chcą być pionkami w grze politycznej Berlina, — to śmiało i bez wahania wyciągnąć do nich możemy i winniśmy dłoń pojednania bratniej współpracy.

Jest to jedyny wniosek, jaki wypływa z faktu ujawnienia nowych dokumentów niemieckiego współdziałania z terorystami we Wschodniej Małopolsce.

Asper.

Polscy chemicy, a chemicy obcokrajowcy w Polsce.

W Poznaniu odbyło się zebranie koła polsko - pomorskiego zw. inżynierów chemików. Na zebraniu toczyła się ożywiona dyskusja obsadzania stanowisk inżynierów chemików obcokrajowcami. Uchwalono rezulucję następującej treści:

Zjazd wzywa zarząd okręgowy, by odniósł się bezwłocznie do zarządu głównego z prośbą o podjęcie odpowiednich kroków u władz, by pozwolenia na pobyt obcokrajowcom chemikom wydawane było tylko w porozumieniu się z zarządem głównym, względnie okręgowym po stwierdzeniu, że obsadzenie danej placówki własną siłą krajową dla braku fachowca jest niemożliwe bez szkody dla danej placówki przemysłowej, by stwierdzono w porozumieniu z zarządem głównym, czy przebywający obecnie w kraju specjaliści zagraniczni nie mogą być istotnie zastąpieni przez fachowców własnych i by w danych wypadkach nie przedłużano tym obcokrajowcom zezwolenia na dalszy pobyt w Polsce, o ile na to pozwala interes danej placówki.

Należy przyznać, że jest to uchwała zupełnie słuszna i władze nie powinny przejść nad nią do porządku dziennego.

Na terenie Zagłębia mamy całe plejady obcokrajowców, których z powodzeniem dałoby się zastąpić przez wykwalifikowane siły krajowe.

Społeczeństwo kieleckie protestuje

przeciwko walce U. O. W. podsycanej i kierowanej przez odwiecznego wroga Polski — Niemców

Potworność truskawieckiej zbrodni wstrząsnęła do najgłębszych porad duszę społeczeństwa polskiego.

Onegdaj z inicjatywy rady grodzkiej BBWR. w sali kina „Palace“ w Kielcach, przy udziale około 1000 osób, odbyło się zebranie protestacyjne przeciwko metodom walki podsycanej i kierowanej przez odwiecznego wroga Polski — niemców, a prowadzonej przez zbirów ukraińskich, należących do U. O. W.

W zebraniu wzięli udział przedstawiciele władz państwowych z wicewoj. Bratkowskim i wicestarostą Holuką na czele, samorządowych oraz przedstawiciele wszystkich warstw miejscowego społeczeństwa.

Zebranie zagaił i przewodniczył inż. K. Ślączka prezes rady powiatowej BBWR. w Kielcach, który w krótkich słowach zapoznał obecnych z celem zebrania oraz udzielił głosu ukraińskiemu działaczowi Antoniemu Pryslokowi, który przemawiał do zebranych w języku ukraińskim.

Pryslok w swem przemówieniu scharakteryzował ostatnie wypadki ukraińskie i osobę zamordowanego ś. p. posła Tadeusza Hołówki, twierdząc, że mord był dziełem niemieckich intryg, naród bowiem ukraiński nigdy nie byłby zdolny do popełnienia tak ohydnej zbrodni, jaką była zbrodnia truskawiecka. Mówca podkreślił, że niemcom ogromnie zależało na tem, by siać nienawiść i nie dopuścić do braterstwa i wzajemnej miłości między narodem polskim a ukraińskim.

Ta właśnie siana przez niemców nienawiść zamordowała człowieka, który przez całe życie wytrwale i niezmordowanie pracował nad podniesieniem ukraińskiego narodu, głosząc ideę pojednania, braterstwa i wzajemnej miłości między ludźmi.

W zakończniu swego przemowienia mówca, jako przedstawiciel ukraińskiego społeczeństwa, zwrócił się z prośbą do zebranych, by nie winili jego narodu i nie żądali odwetu czy pomsty, lecz dążyli do braterstwa, zgody i wzajemnej miłości w imię której walczył i poniósł swą męczeńską śmierć ś. p. Tadeusz Hołówko.

Na zakończenie mówca na cześć i braterstwo narodu polskiego i ukraińskiego wzniósł trzykrotny okrzyk, po którym uczczono pamięć zmarłego przez powstanie i pół minutową ciszę.

Po zarządzonej przerwie inż. Ślączka zaprosił do przydjum senatorkę Grunertównę, posła Sobczyka, Zalewskiego, Michtę z Bielin, Jarzyńskiego i Kozubra.

Inż. Ślączka udzielił głosu p. Zalewskiemu, który scharakteryzował ideologję i prawa obozu marsz. Piłsudskiego w dążeniu do wyjścia z obecnego kryzysu gospodarczego przy współudziale całego społeczeństwa. Następnie skrytykował stronnictwa, stojące w opozycji do obozu marsz. Piłsudskiego, które utrudniają, a nawet starają się przeciwdziałać skutecznej walce z kryzysem obecnego rządu.

Z kolei przemawiał poseł Sobczyk z klubu BB. z Jędrzejowa, charakteryzując i porównując ogólny kryzys światowy z kryzysem Polski, zaznaczając że poza Francją Polska jest tym szczęśliwym krajem, gdzie ogólny światowy kryzys nie sięga tak głęboko, jak w innych państwach.

Na zakończenie poseł Sobczyk wzywał wszystkich członków i sympatyków BBWR. oraz całe społeczeństwo do współpracy z rządem i do wytrwania w walce z kryzysem.

Następnie przemawiała senatorka Grunertówna, nawołując kobiety obywatelki do współpracy z rządem.

W końcu zebrani uchwalili rezolucję, w której potępili zbrodniczą działalność ukraińskiej organizacji wojskowej, wezwali władze do stłumienia działalności U.O.W., która przeszkadza w pokojowym współżyciu braterskich narodów i wezwali władze, aby na terenie międzynarodowym w Genewie wystąpiły jaknajenergiczniej przeciwki mieszaniu się obcego państwa do spraw wewnętrznych Polski.

Mszy św. za duszę ś. p. ministra Czerwińskiego w Sosnowcu

nie można było odprawić, bo wszyscy księża byli po śniadaniu.

W związku ze śmiercią ś. p. ministra wyznań rel. i oświecenia publicznego Sławomira Czerwińskiego z rozpoczęciem roku szkolnego w całej Polsce odbyły się nabożeństwa żałobne z udziałem dziatwy szkolnej szkół powszechnych i średnich oraz nauczycielstwa.

Nabożeństwo takie miało się również odbyć i w Sosnowcu zaraz w pierwszych dniach po rozpoczęciu roku szkolnego. Z niewytłumaczonego powodu ks szambelan Plenkiewicz nabożeństwo to odłożył do dn. 14 b. m. t. zn. do wczoraj.

O godz. 9 rano dzieci wszystkich szkół sosnowieckich, położonych w parafji N. M. P., udały się do kościoła

Jakież było zdziwienie licznie zebranego nauczycielstwa i rodziców dzieci, kiedy minęło pół godziny, godzina, a o nabożeństwie ani słychu.

Zaintrygowane tem nauczycielstwo wysłało delegację do ks. Brodzińskiego, który tłumaczył się, że zaszło nieporozumienie.

Nabożeństwo to miał odprawiać prefekt gimnazjum Zrzeszenia Rodzicielskiego ks. Rubik, który podobno nie był o tem powiadomiony.

W rozmowie telefonicznej ks. Rubik oświadczył, że o niczem nic nie wie, a teraz nabożeństwa odprawić nie może, bo jest już... po śniadaniu.

Ks. Brodziński również był po śniadaniu tak, że nabożeństwa nie miał nikt odprawić.

Nie pozostało więc nic innego jak zarządzić powrót dzieci do szkół. Tak też uczynił inspektor szkolny, który następnie sporządził odpowiednie sprawozdanie do władz wyższych.

Rzecz poprostu niebywała, zakrawająca na skandal.

Można było przecież odrazu powiedzieć, że nabożeństwo za ś. p. min. Czerwińskiego odbyć się nie może (jak to uczynił biskup łomżyński), a nie naznaczać nabożeństwa po to, aby po przeszło godzinnem oczekiwaniu usłyszeć, że nabożeństwo odbyć się nie może, bo wszyscy księża są już po śniadaniu...

Walka z bezrobociem w Zagłębiu.

KONFERENCJA PRZEDSTAWICIELI PRZEMYSŁOWCÓW GÓRNICZYCH, HUTNICZYCH I METALURGICZNYCH W INSPEKTORACIE PRACY W SOSNOWCU.

W sprawie walki z bezrobociem i pomocy bezrobotnym podczas nadchodzącej zimy, na skutek specjalnych instrukcyj ministra pracy i opieki społecznej, w inspektoratach pracy w całej Polsce odbywają się konferencje z przedstawicielami przemysłu.

W ub. czwartek, jak to donosiliśmy, w Sosnowcu pierwsza tego rodzaju konferencja odbyła się z przedstawicielami przemysłu włókienniczego.

Wczoraj odbyła się w inspektoracie pracy druga konferencja **z przedstawicielami trzech gałęzi przemysłu: hutniczego, górniczego i metalurgicznego.**

W konferencji wzięli udział. **okręgowy inspektor pracy z Kielc inż. Wyrzykowski,** który bawi już w Zagłębiu od soboty, **inspektor pracy z Sosnowca inż. Federowicz i inspektor pracy z Dąbrowy inż. Napiórkowski.**

Z ramienia przemysłowców reprezentujących wszystkie trzy gałęzie przemysłu, w konferencji wzięli udział przedstawiciele rady zjazdu i towarzystwa przemysłowców w osobach pp.: **dyr. Zieleniewskiego, Raźniewskiego, Dobrzyńskiego, Węgrysa, Wojewódzkiego, dr. Kroo, Konopki, Stankiewicza, Meyerholda, Jaguczańskiego i innych.**

Tematem konferencji (jak w poprzedniej z przemysłowcami włókienniczymi) były cztery zasadnicze punkty, a mianowicie: wyeliminowanie, względnie zmniejszenie godzin nadprogramowych, wprowadzenie dodatkowych zmian w zakładach o ruchu ciągłym, ograniczenie pracy kobiet i młodocianych przy robotach szkodliwych na rzecz żywicieli rodzin i czwarty punkt zaniechanie pracy nocnej kobiet i młodocianych.

Do wszystkich tych punktów przedstawiciele przemysłowców ustosunkowali się życzliwie, wyrażając gotowość podjęcia akcji walki z bezrobociem, do czego — jak oświadczyli — są już przygotowani. Wstępne prace w tym kierunku są już przeprowadzone.

Jeśli chodzi o wyeliminowanie godzin nadprogramowych przemysłowcy **zastrzegli się co do robotników przy pracy ciągłej.** Chodzi tu bowiem o robotników wykwalifikowanych, specjalistów, których trudniej jest zastąpić i dlatego pracują oni dłużej, ponad normę.

I w tym wypadku **przemysłowcy przyrzekli dostosować się do instrukcji ministra Hubickiego przez wprowadzenie t. zw. podmian,** oczywiście w miarę, jak pozwolą na to warunki techniczne. Robotnicy w pracy ciągłej zatrudnieni są **obecnie przeciętnie 58 godzin na tydzień;** przy wprowadzeniu podmian czas pracy uległby znacznej zmianie: **zostałby zredukowany do 46 godzin na tydzień.**

O godz. 2 popoł. konferencja została przerwana do 5 popoł.

KRONIKA.

KALENDARZYK.

Wrzesień 15 Wtorek	Dziś: N. M. P. Bolesnej Jutro: S. dz., Euzebji P. M. Wschód słońca: 5.09 Zachód słońca: 5.54

RADJO

WARSZAWA.

Wtorek, 15 września.

11.40. Przegląd prasy kraj. P. A. T. 11.58. Sygnał czasu z Warsz. obs. astr., hejnał z wieży marj. 12.05. Program na dz. bież. 12.10. Muzyka z płyt gramof. 13.10. Kom. meteorl. 14.50. Komunikat gospodarczy. 15.25. Odczyt z Katowic. 15.45. Chwilka lotnicza. 16.00. Muzyka z płyt gramof. 16.45 Odczyt z Wilna. 17.15. Muzyka z płyt gramof. 17.35. Odczyt. 18.00. Koncert popularny. 19.00 Rozmaitości. 19.20. Kom. tow. do zachęty hodowli koni w Polsce. 19.25. Muzyka z płyt gramof. 19.40. Giełda rolnicza. 19.55 Kom. meteor. 20.00. Prasowy dziennik radjowy. 20.10. Komunikat sportowy. 20.15. Muzyka lekka. 20.45. Kwadrans literacki. 21.00. Repert. teatrów miej. 21.05 Koncert solistów. 22.00. Feljeton. 22.15. Dodatek do pras. dz. radj. 22.20. Komunikaty: meteor., sport. i policyjny. 22.25. Program na dz. nast. 22.30. Muzyka tan. z rest. „Oaza“.

WARSZAWA.

Środa, 16 września.

11.40. Przegląd pras. kraj. P. A. T. 11.58. Sygnał czasu z Warsz. 12.05. Program na dz. nast. 12.10. Muzyka z płyt gramof. 13.10. Urzęd. kom. Państw. Inst. Met. 14.50. Kom. gospod. 15.25. Wśród książek. 15.45. Kom. harcerski. 16.00. Program dla dzieci 16.30. Muzyka z płyt gramof. 16.45. Kom. dla żeglugi i rybaków. 16.50. Radjokronika. 17.15. Muzyka z płyt gramof. 17.35. Odczyt z Krak. 18.00. Utwory Jana Straussa. 19.00. Rozmaitości. 19.20. Kom. Tow. do Zachęty Hodowli koni w Polsce. 19.25. Muzyka z płyt gramof. 19.40. Skrzynka poczt. roln. 19.55 Urzęd. kom. Państw. Inst. Met. 20.00. Pras. Dz. Radj. 20.10. Kom. sport. I. 20.15. Muzyka lekka. W przerwie repert. Warszawskich Teatrów Miejsk. 21.30. Słuch. z Wilna. 22.00. Feljeton p. t. Bez matek. 22.15. Dodatek do Pras. Dz. Radj. 22.20. Kom. meteor., sport. i polic. 22.25. Program na dz. nast. 22.30. Arje operowe. 23.00. Muzyka tan. z płyt gramof.

KATOWICE.

Wtorek, 15 września.

11.40. Przegląd prasy kraj P. A. T. 11.58. Sygnał czasu z Warsz. 12.10. Koncert z płyt gramof. 13.10. Kom. meteor. z Warsz. 14.50. Kom. gospod. z Warsz. 15.10. Kom. Polsk. Zw. Zrz. Gosp. Woj. Śl. 15.25. Jego Królewskiej Mości miłość (Barbara Radziwiłłówna). 15.45. Chwilka lotn. z Warsz. 16.00. O tem jak piórniczek pokłócił się z książeczką. 16.15. Koncert z płyt gramof. 16.50. Odczyt z Wilna. 17.10. D. c. koncertu z płyt. 17.35. Odczyt i koncert z Warsz. 19.00. Codz. odcinek powieśc. 19.15. Rozmaitości. 19.30. Strój śląskich górali. 19.50. Kom. Zw. Mł. Polsk. 19.55. Tr. z Warsz. 20.10. Kom. sport. 20.15. Tr. z Warsz. 22.20. Kom. meteor. z Warsz. oraz program na dz. nast. 22.30. Muzyka lekka i tan. z Warsz.

Ogólna.

(o) **Redukcje w ministerjum wyznań religijnych i oświecenia publicznego.** Kierownicy urzędów podległych ministerjum oświaty otrzymali w dniu dziesiątym b. m. rozporządzenie podpisane przez podsekretarza stanu, księdza Żengołowicza. Na zasadzie tego rozporządzenia mają być dostarczone dokładne dane, dotyczące wszystkich urzędników.

Dane mają zawierać kwalifikacje urzędników, ich wiek, czas służby, przebyte choroby, opinję przełożonych.

W raporcie znajdą się także uwagi na temat redukcji urzędników, których można usunąć bez szkody dla ministerjum.

Niezależnie od powyższych raportów spodziewana jest redukcja około czwartej części urzędników.

Wyżej wymienione pismo otrzymały następujące urzędy: bibljoteko narodowa, wszystkie archiwa państwowe, kuratorja okręgów szkolnych, bibljoteka im. Wróblewskiego w Wilnie i wydział oświaty na Górnym Śląsku.

Redukcje, o których mowa, pozostają w związku zarówno z reorganizacją ministerjum oświaty, jak i oszczędnościami budżetowemi.

NOWY ZARZĄD ZWIĄZKU POWSTAŃCÓW ŚLĄSKICH.

Na ostatnim zjeździe powstańców śląskich w Katowicach wybrano nowy zarząd w skład którego weszli pp.: Lortz, jako prezes, Olszowski — I wiceprezes, Jacek — II wiceprezs, Mastalerz — jako sekretarz i Feige. jako skarbnik.

Z Kielc.

(k) **Zjazd federacji w Częstochowie.** W dniu 4 października br. odbędzie się w Częstochowie zjazd wojewódzkiego okręgu federacji polskich związkow obrońców ojczyzny, z udziałem delegatów ze wszystkich okręgów. Na zebraniu tem starosta kielecki p. Borysowicz, który przechodzi na podobne stanowisko do Sieradza, zda swe czynności w ręce zastępcy. Poza sprawami organizacyjnemi i ogólnemi, zjazd częstochowski wybierze nowy zarząd wojewódzkiego okręgu federacji.

(k) **Policja kielecka w walce z nierządem.** Onegdaj w nocy policja dokonała lotnej kontroli we wszystkich hotelach kieleckich, w wyniku której w hotelu „Górnośląskim" zatrzymano 4 osoby niemeldowane oraz jedną niewiastę, chorą wenerycznie i uprawiającą potajemnie nierząd.

Podczas obławy kilku z gości zabawiających się wesoło z kobietami lekkiego prowadzenia uciekło oknem.

Jednego z uczestników wesołej zabawy policja zdołała zatrzymać w chwili, gdy usiłował wyskoczyć oknem... Jest nim znany w Kielcach przemysłowiec, który ze łzami w oczach prosił policję, by nie zdradzała tajemnicy przed żoną, przyrzekając poprawę.

Z właścicielem hotelu spisano sążnisty protokuł o tem wydarzeniu.

(k) **Repertuar win.** Kino „Czwartak" „Zwycięstwo wiary". Na scenie pożegnalna rewja artystów scen stołecznych z Derbiczem na czele.

Z Sosnowca.

(s) **Osobiste.** Naczelnik więzienia karno - śledczego w Sosnowcu, Franciszek Gielniewicz powrócił z 2 miesięcznego urlopu i rozpoczął urzędowanie.

(s) **Komisarz Kuźniak w Warszawie w sprawie Ulena.** Wczoraj bawił w Warszawie komisarz Kuźniak w związku z pretensjami miasta do Ulena.

Sprawa ta w najbliższym czasie zostanie ostatecznie zlikwidowana. Jak to swego czasu donosiliśmy, komisarz Kuźniak wyraził zgodę polubownego załatwienia tej sprawy i przyjął propozycję, wysuniętą przez pełnomocnych przedstawicieli Ulena. Propozycja ta wyraża się sumą 7.000 dolarów odszkodowania.

(s) **Władze klubu młodzieży im. marszałka Piłsudskiego na Pogoni.** Na organizacyjnem posiedzeniu członków klubu młodzieży polskiej im. marsz. Piłsudskiego w Pogoni wybrano tymczasowy zarząd, do którego weszli pp.: Władysław Dzido vel Dzidowski (prezes), Władysław Kasprzyk (wiceprezes). R. Nowiński (sekretarz), A. Korpakówna (skarbnik) i Czesław Kaczmarczyk (gospodarz).

(s) **Usiłowanie samobójstwa.** Onegdaj w godzinach wieczorowych na ul. Modrzejowskiej w Sosnowcu, usiłował pozbawić się życia przez wypicie esencji octowej Cederbaum Lejbuś z Łodzi. Po udzieleniu mu pierwszej pomocy w stanie niezagrażającym życiu, został przewieziony do szpitala na Pekinie. Powodem targnięcia się na życie był brak środków na utrzymanie.

Monopol, czy nowy podatek?

Na zebraniu specjalnej komisji ekonomicznej klubu BBWR. z przedstawicielami ministerjum skarbu omawiana była szeroko, w związku z pięcioletnią reformą systemu podatkowego, sprawa fabryk, produkujących żarówki na terenie Polski.

Komisja, biorąc pod uwagę to, że z jednej strony fabrykom tym powodzi się nienajgorzej, a z drugiej strony, że większość tych fabryk, a mianowicie: fabryki Philips, Tungsram, Osram finansowane są i prowadzone za kapitały obce, postanowiła bądź zmonopolizować w rękach państwa sprzedaż żarówek, bądź też obłożyć sprzedaż żarówek podatkiem o charakterze opłaty akcyzowej, bez względu na pochodzenie towaru. Ten drugi projekt wydaje się bardziej racjonalnym, a to ze względu na to, że istniejące na terenie Polski fabryki żarówek zacieśniły pomiędzy sobą węzły, tworząc kartel, na czele którego stoją fabryki Philips, Tungsram i Osram, przyczem sprzedaż odbywać się będzie za pomocą nowego systemu przez centralne biuro sprzedaży. W ten sposób kontrolowanie opodatkowania, jak i koszty ściągania podatków będą w znacznym stopniu ułatwione, jak również zmniejszą się wydatki.

Nie pozbawionym również prawdopodobieństwa jest projekt stworzenia monopolu żarówkowego i objęcia monopolem wszystkich przedsiębiorstw, któreby się zajęły nie montażem, lecz produkcją żarówek. Dotychczas bowiem wielkie fabryki, jak Tungsram (kapitały niemiecko-węgierskie), Osram (kapitały niemieckie) i Philips (kapitały holendersko-niemickie), przy minimalnej pomocy kapitałów i które działają w porozumieniu z kartelami na terenie innych państw, sprowadzały do Polski części żarówek, które na miejscu jedynie montowały.

Warto zaznaczyć, że ceny żarówek zostały przez owe firmy **wyśrubowane do granic najwyższych**, czego dowodem może być, że próbne transporty żarówek w Rosji Sowieckiej były nadsyłane do Warszawy po cenie 60 do 70 groszy za sztukę, gdy tymczasem cena najmniejszej żarówki (od 5—25 wat) ustalona przez kartel dla detalicznej sprzedaży wynosi złotych 2,5, a najwyższy rabat dla odbiorców hurtowych wynosi od tej ceny 30 proc.

Niezmiernie charakterystyczną jest uchwała skartelizowanych fabryk zagranicznych, które postanowiły produkować druciki do żarówek o mniejszej wytrzymałości, a to celem zwiększenia sprzedaży żarówek.

Oto jak cudzoziemcy pompują złotówki z naszych kieszeni!

Masowe zatrucie

podczas stypy pogrzebowej.

We wsi Możejki, gm. Zalesie powiatu wileńskiego, zmarł zamożny gospodarz Władysław Oskierko. Odbył się pogrzeb, a po pogrzebie żona zmarłego zaprosiła wszystkich przyjaciół, którzy oddali ostatnią posługę nieboszczykowi, na stypę.

Nie żałowano na niej ani jadła, ani mocnych trunków. Nastrój na uczcie panował zgoła niepogrzebowy, gdy nagle jeden z biesiadników podniósł się, chwycił za gardło i runął na podłogę.

Podchmieleni goście sądzili, że spił się, jak bela, i upadł, bo nie mógł się utrzymać no nogach.

Wkrótce jednak zapanowało przerażenie, bo oto goście jeden po drugim zaczęli się podnosić od stołu i padać bez oznak życia. Z 13 obecnych na uczcie, 8 leżało na podłodze, pozostali zaś czuli straszne boleści w żołądku, ból głowy i mdłości.

Zaalarmowano lekarza, który po przybyciu na pierwszy rzut oka rozpoznał zatrucie się samogonem i skażonym spirytusem. Zarutych w stanie ciężkim odwieziono do szpialat, policja zaś wszczęła dochodzenie, które doprowadziło do ujawnienia tajnej gorzelni. Mianowicie, Oskierkowa przyznała się, że samogon nabywała od karczmarza A. Gurwicza. Policja przeprowadziła u niego rewizję i znalazła doskonale zakonspirowaną fabrykę, w której Gurwicz przy pomocy dwuch wspólników: A. Baranowskiego i G. Kuranowa — pędzili samogon i odkażali spirytus.

Wszystkich trzech osadzono za kratami.

Z Będzina.

(b) **Lekcje śpiewu w tow. „Lira"** Zarząd towarzystwa śpiewaczego „Lira" w Grodźcu, zawiadamia członków, że lekcje śpiewu odbywają się w poniedziałki, środy i soboty. Na kierownika chóru zaangażowano p. A. Sowińskiego. Początek lekcji o godz. 7-ej wiecz.

Wszelką korespondencję należy kierować do prezesa towarzystwa, p. Forkasiewicza, ul. Konopnickiej 19.

(b) **Gajowy postrzelił przechodnia.** Na polach wsi Niebyłej, gminy Bobrowniki, dwaj gajowi lasów towarzystwa Saturn: Antoni Biedroń i Mirek w czasie polowania postrzelili z fuzji, przechodzącego wówczas Antoniego Czaplę, lat 51, zam. w Bobrownikach.

Czapla został postrzelony w nogę. Według orzeczenia lekarza, postrzelenemu nie zagraża żadne niebezpieczeństwo.

(b) **Kradzież wieprza.** W nocy z dn. 12 na 13 bm. do chlewa Cyprjana Pawełczyka, ul. Brzozowiecka 84, dostali się złodzieje, skąd skradli wieprza, wartości 200 zł.

Wieprz został na miejscu w komórce zabity, następnie wyniesiony w worku.

Z Czeladzi.

(c) **Ze związku pracowników miejskich w Czeladzi.** Onegdaj w magistracie czeladzkim odbyło się walne zebranie związku pracowników miejskich, przy udziale 52 osób.

Głównym tematem obrad była sprawa zmiany statutu. Nowy statut oparty na zupełnie nowych zasadach, został całkowicie przez zebranych przyjęty. Wejdzie on dopiero w życie po zarejestrowaniu w inspektoracie pracy przez upoważnionych do tego celu pp.: **Tajchmana, A. Kalabińskiego, Kusińskiego i J. Wawrzyczka.**

(c) **Zabawa na bezrobotnych.** Związek podof. rez. w Czeladzi urządza w dn. 19 bm., tj. w sobotę zabawę taneczną w sali kino - teatru „Czary" pod nazwą „wrześniówka". Początek o godz. 8 i pół wiecz.

— o —

Z Zawiercia.

(z) **Osobiste.** Sekretarz magistratu p. Józef Czarnota rozpoczął wczoraj 2 tygodniowy urlop.

(z) **Nowy pensjonarjusz aresztu.** Pana Franciszka Stemposza (Piaskowa 20) za pijaństwo i zakłócenie spokoju publicznego poproszono do aresztu.

(z) **Postrzelenie.** We wsi Jaworznik, gm. Żarki, do przechodzącego wieczorem mieszkańca tejże wsi, Sierpińskiego, dano z ukrycia szereg strzałów. Jedna z kul trafiła Sierpińskiego w szyję i wyszła przez policzek. Sierpiński, który pozostał na kuracji w domu, w czasie składania policji zameldowania oświadczył, iż przed dwoma dniami również strzelano do niego, wówczas na szczęście żadna kula go nie trafiła. Policja czyni energiczne dochodzenia w celu wykrycia tajemniczych zamachowców.

(z) **Ciągle kradną** Onegdaj niewykryci złodzieje dokonali kradzieży węgla z wagonów kolejowych. Spłoszeni przez policję zbiegli, węgiel oddano na stacji kolejowej w Zawierciu.

(z) **Repertuar kin.** Kino „Stella" — „Trzej chrzestni ojcowie".

J. S. FLETCHER.

Człowiek o dwóch nazwiskach

POWIEŚĆ.

Przekład autoryzowany z angielskiego.

8.

— Jakto? — zapytałem.

— Muszę się przyznać — ciągnął, jakby nie zwracając uwagi na moje pytanie — że postąpiłem arbitralnie i samolubnie. Teraz, z tem doświadczeniem jakie mam, nigdybym tego nie zrobił. Ale wtedy byłem głupi. Poszedłem do adwokata, którego zobowiązałem do zachowania tajemnicy i podzieliłem majątek na dwie równe części z których jedną zapisałem żonie — tysiąc pięćset funtów rocznie dochodu. Poczem zabrałem swoją część i zwiałem w świat.

— Nic jej nie mówiąc? — wykrzyknąłem.

— Nic jej nie mówiąc — odpowiedział.—Bo i poco? Wyjechałem z kraju, nikogo o tem nie zawiadamiając. Nawet mój adwokat nie wiedział dokąd się wyniosłem. Do żony napisałem list, że zamierzam podróżować, ale nie dodałem, gdzie, w jakiej części świata.

— To znaczy uciekł pan od niej? — wtrąciłem.

— Można i tak powiedzieć — odparł szczerze. — Nie miałem innego wyjścia. Gdybym został, bylibyśmy nieszczęśliwi. Według mnie najlepiej było wynieść się pocichu nic nikomu nie mówiąc.

— A dziecko? — ta panna, którąśmy wczoraj widzieli? — zapytałem po pauzie. — Czy ona już wtedy była na świecie?

— Nie — odpowiedział z naciskiem. — Gdyby była, możebym nie uciekł — nie napewnobym nie uciekł. Ale jej jeszcze wtedy nie było i nie wiedziałem, że się wogóle na coś zanosiło. Urodziła się w osiem miesięcy po moim wyjeździe.

— Dowiedział się pan o tem? — zauważyłem.

— Dopiero dzisiaj! — wykrzyknął. Zasięgnąłem języka, nie zdradzając się. Mieszkańcy prowincji, zwłaszcza zapadłej prowincji, interesują się zawsze rodzinnemi sprawami sąsiadów i lubią o nich opowiadać.

— Naturalnie, pani Elphinstone — jak ją tu nazywają — wierzy, że pan nie żyje? — rzekłem. To się rozumie samo przez się.

— O, tak — odpowiedział. —Wyszła zamąż za Elphinstonea na parę lat przed sprowadzeniem się do Marrasdale Tower. O, tak, wierzy, że ja leżę w ziemi, a ja tymczasem żyję.

— Co pan zamierza zrobić? — zapytałem.

Coby pan zrobił na mojem miejscu? — odrzucił znękanym głosem. — Niech mi pan powie szczerze, co pan o tem myśli. Nie obrażę się. Powiedziałem już panu, że mam dobre wyobrażenie o pańskim rozsądku. Proszę mówić.

— Jabym odjechał, nie zdradzając się z niczem — odpowiedziałem. — Ostatecznie porzucił pan żonę i jeżeli jej się pan teraz objawi, to będzie dramat rodzinny. Przypuszczam, że pan Elphinastone.

— O, nadaje się dla niej na męża tak bardzo, jak ja się nie nadawałem — przerwał Mazaroff. — Ta strona rzeczy nic mnie nie obchodzi, ale ta dziewczyna jest moją córką.

— Ona nigdy pana nie widziała — zauważyłem.

Zaczerwienił się i potrząsnął głową.

— Ma pan rację — odparł niemal z pokorą. — Moja wina. No ale do tej chwili nic się jeszcze nie stało i nikt nie wie o mojej tajemnicy oprócz pana.

— Nikomu pan nie mówił? — zapytałem.

— Nikomu — odparł. — Dowiadywałem się jak rzeczy stoją. Nikt nie wie nikt się nie domyśla.

— Byłaby sensacja gdyby się pan zjawił po tylu latach nieobecności — rzekłem. — Trzeba się nad tem zastanowić. I — nagle uderzyła mnie nowa myśl i spojrzałem na niego z powątpiewaniem. — Gdyby przyszło do tego, musiałby pan dowieść że....

— Że Salim Mazaroff jest Andrzejem Merchisonem — dokończył. — O, toby się dało zrobić. Zezuję i mam znamię na prawom ramieniu. Resztę dopełniłyby zeznania świadków, którychbym łatwo znalazł i papiery, moje dokumenty...

— Skąd pan wziął takie niezwykłe nazwisko? — odważyłem się zapytać.

Zaśmiał się cicho.

— Powiem panu — rzekł. — Najprzód zawadziłem w moich wędrówkach o Indję. Obijałem się długo na brzegach Zatoki Perskiej, poczem przeniosłem się dalej na południe do Durbanu i okręgów diamentowych. W Durbanie zaprzyjaźniłem się ze starym kupcem, Mazaroffem. Mieszkaliśmy razem i razem handlowali. Umierając, zostawił mi dużą fortunę, nawiasem mówiąc, ogromną. Wziąłem — dlaczego nie miałem wziąć? Wtedy nie miałem wogóle zamiaru wrócić kiedykolwiek do Anglji.

d. c. n.

Straszny zamach dynamitowy

na pociąg Budapeszt--Paryż

Parowóz i 6 wagonów runęło w przepaść.

W nocy z soboty na niedzielę do konano

straszliwego zamachu dynamitowego

na pociąg międzynarodowy Budapeszt — Wiedeń — Paryż—Ostenda.

Kiedy pociąg pośpieszny o godzinie 23.30 zdążał z Budapesztu do Wiednia i znajdował się obok Bia Torbagy na wiadukcie, łączącym

brzegi głębokiej przepaści,

nastąpił straszliwy wybuch.

Cały przyczółek wiaduktu długiego na 60 m. runął wraz z parowozem i 6 wagonami

w przepaść głęboką na 24 metrów.

Pasażerowie, pogrążeni przeważnie we śnie zostali straszliwie zmasakrowani.

Wydobyto z pod gruzów pociągu

25 zabitych.

Ilość rannych wynosiła 18 osób.

Są oni przeważnie bardzo ciężko ranni.

Równocześnie z robotami ratowniczemi

wszczęto dochodzenia,

które doprowadziły do aresztowania jednego elektromontera i robotnika, podejrzanych o dokonanie zamachu.

W czasie badania drugiego toru, który znajduje się na osobnym wiadukcie znaleziono

bombę przygotowaną do wybuchu.

Na szczęście udało się temu zamachowi zapobiec i zatrzymać pociąg „Orient - Express" czem zapobieżono jeszcze większemu nieszczęściu.

Miejsce nieszczęścia przedstawia się jak

wielkie rumowisko.

Parowóz i jeden z wagonów zaryły się głęboko w ziemię.

Niedaleko miejsca katastrofy znaleziono kartkę z napisem:

Jeśli państwo kapitalistyczne nie daje nam chleba, wówczas sami go sobie zdobędziemy.

Materjałów wybuchowych i benzyny mamy dosyć.

Policja budapeszteńska, która natychmiast zjawiła się na miejscu, oświadcza, że chodzi tu o

zamach komunistyczny.

Rozmiary nieszczęścia są dlatego tak wielkie, iż runęły w przepaść dwa wagony sypialne, w których pasażerowie już spali.

Z Budapesztu wysłano dwa pociągi sanitarne i pociąg ratunkowy.

Policja budapeszteńska nawiązała ścisły kontakt z policją berlińską, by na podstawie wymiany wzajemnych spostrzeżeń stwierdzić, czy zamach na pociąg pod Bia - Topagy, nie pozostaje w związku z zamachem, dokonanym swego czasu pod Jüteborgiem.

Narazie stwierdzono ponad wszelką wątpliwość, że maszyna piekielna jest pochodzenia niemieckiego. Również wiele innych szczegółów przemawia za tem, że oba zamachy zostały dokonane w ten sam sposób, a nawet są pewne dane, z których wynika, że między sprawcami

obu zamachów istniało porozumienie.

Ładunki użyte do wysadzenia, składały się z 2 kg. ekrazytu. Pochodzą z fabryki Orion i zostały puszczone w handel między 30 sierpnia, a 4 września.

Policja budapeszteńska jest przekonana, że zamachowcy nie zdołali jeszcze opuścić Węgier, ponieważ natychmiast po zamachu wszystkie stacje graniczne zostały zamknięte.

Jeden z naocznych świadków zbrodniczego zamachu podaje następujące szczegóły:

„W Budapeszcie chciałem wsiąść do pierwszego wagonu, jednak z powodu przepełnienia, znalazłem miejsce, dopiero w przedostatnim wagonie. Tylko dzięki tej okoliczności wyszedłem z tej katastrofy cało. Natychmiast po zajęciu miejsca położyłem się spać.

Około 10 minut po opuszczeniu dworca przez pociąg, zostałem obudzony straszną detonacją i ogłuszony trzaskiem. W tej samej chwili zgasły wszystkie światła w pociągu. Pasażerowie pozrzucani ze swoich miejsc, nie wiedzieli co się stało.

Po chwili rozległy się wołania o pomoc i rozdzierające jęki rannych.

Panowała zupełna ciemność tak, że nie można było nawet myśleć o niesieniu pomocy rannym. W godzinę później przyjechała straż pożarna. Niestety, zapomniała wziąć ze sobą

pochodni.

Wobec tego musiano rozpalić ogniska i przy ich świetle przystąpiono do ratowania rannych. Dostęp do części wagonów był bardzo utrudniony, ponieważ wisiały one między niebem a ziemią — nad przepaścią.

Dopiero połączonym siłom policji, wojska i straży udało się utorować sobie dostęp do tych wagonów".

Liberyjczycy zjadają swych chorych

„aby nie przeładowywać trupami ziemi"

Rząd Liberji zabrania surowo ludożerstwa, przepis ten jednak nie zdołał wykorzenić całkowicie starych przyzwyczajeń.

Misjonarz ze stowarzyszenia misyj afrykańskich w Ljonie o. J. Colins, po odbytej niedawno podróży po mało znanych terenach prefektury apostolskiej wLiberji opowiada,że w niektórych okolicach uderzył jego uwagę zupełny brak cmentarzy.

Zapytywani krajowcy oświadczyli, że nie chcą „przeładowywać" ziemi trupami, nie tłumaczyli jednak, co robią z ciałami zmarłych.

Wyjaśnił tę tajemnicę dopiero przewodnik o. Collinsa, który zachorowawszy, w żaden sposób nie chciał się dać zbadać. Już po wyzdrowieniu zapytywany o powód swego zachowania odpowiedział, iż bał się, aby nie został zjedzony, zwyczajem bowiem w tych okolicach jest zjadanie chorych, zanim umrą.

„Był czas — dodał ów przewodnik — gdy człowiek tłusty większą miał wartość, niż pół tuzina sztuk bydła".

Nr. E. 760/31.

OBWIESZCZENIE.

O SPRZEDAŻY Z LICYTACJI.

Komornik Sądu Grodzkiego w Zawierciu II-go rewiru, mający swą kancelarję w Zawierciu, na zasadzie art. 1030 U. P. C. obwieszcza, iż w dniu 30 września 1931 r. od godziny 10 w Łazach, należącym do f-my Łazowskie Zakł. Ceramiczne S. A. to jest w miejscu przechowania przedmiotów odbędzie się sprzedaż przez publiczną licytację w II terminie ruchomości oszacowanych na 34.250 zł., a należących do firmy Łaz. Zakłady Ceram. S. A. składających się z 55 tysięcy szt. cegły szamotowej, 400 tonn cegły kanałowej i rurek dla hut i 2 szop na drewnianych słupach,na rzecz Pow. Kasy Chorych.

Spis rzeczy i ich szacunek przejrzeć można w dniu i miejscu licytacji.

KOMORNIK: (podpis nieczytelny).

Ze sportu.

I-SZE WIELKIE WYŚCIGI MOTOCYKLOWE O NAGRODĘ MIAST RYBNIKA NA ŚLĄSKU.

Śląski klub motocyklowy sekcja Rybnik urządza po raz pierwszy w swoim rejonie wielkie wyścigi motocyklowe dnia 20 września br. na obwodzie szos pod Rybnikiem: Paruszowice — Żory —Stanowice — Przegendza—Paruszowice. Przestrzeń jednego okrążenia 28 klm. Trasa jest ciężka, gdyż 15 klm.. asfalt, reszta ziemna. Komitet wyścigów dokłada wszelkich starań, by wyścigi wypadły okazale. Pomoc władz i niejscowego społeczeństwa zapewnia, że strona techniczna i administracyjna zostanie wykonaną bez zarzutów. Maszyny zostały podzielone na 4 kategorje: małej pojemności muszą wykonać 4 okrążenia, średnie 6, silne maszyny 8 okrążeń. Specjalne wyścig maszyn z wózkami 2 okrążenia.Specjalne trybuny w Paruszowicach i w Żorach dają możność obserwowania wyścigów w największych wirażach. Na starcie i finischu megafony. Do zawodów zgłosiło udział wielu zawodników miejscowych jak i z innych województw Polski. Start i finisch w Paruszowicach przy kamieniu klm. 29.6 tamże znajduje się trybuna. Spis zawodników oraz bliższe szczegóły podamy w najbliższych dniach. Również w tym dniu urządza klub Rybnik wielki zjazd plakietowy do Rybnika. Dozwolony start dla wszystkich motocyklistów zrzeszonych i niezrzeszonych w P. Z. M. Start do wyścigów tylko dla jeźdźców posiadających licencje kierowców i zawodników, wydane przez P. Z. M. lub I. C. M.

„R. K. S." — „NAPRZÓD" — Lipiny 2:13 (1:6).

Mistrz województwa kiel., radomskie koło sportowe w spotkaniu o wejście do ligi, po świetnem zwycięstwie z „Podgórzem", doznało sromotnej porażki w Lipinach. Wynik wprost niedowierzający, a jednak odpowiadał przebiegowi gry 13:2 (6:1). Zespół naszego RKS. zawiódł pokładane w nim nadzieje. Ślązacy byli o całą klasę lepsi i do końca atakowali zawzięcie, strzelając bramki.

„ZAGŁĘBIE" — „BRYNICA" 1:1

Zawody te nie były ciekawe, w dodatku, jak się weźmie pod uwagę fakt nietaktownego zachowania się niektórych graczy „Brynicy", wobec sędziego Mandata. Sędzia Mandat zmuszony był kwadrans przed końcem gry rozwiązać zawody, przy wyniku 1:1.

„ŚWIT" — „SARMACJA" 1:1 (1:0).

W niedzielę na boisku w Będzinie stanęły poraz drugi do walki o spadek do kl. „B", „Sarmacja" będzińska i „Świt" sosnowiecki.

Druga rozgrywka przyniosła wynik nierozstrzygnięty 1:1.

Obie drużyny mimo przenikliwego zimna przeplatanego deszczem, grały z temperamentem i ofiarnie. Rozstrzygnięcie ostateczne nastąpi prawdopodobnie w niedzielę na boisku neutralnem.

KS. „AMATORSKI" — STS. „UNJA" 5:2 (3:0).

Na boisku przy ul. Aleja w Sosnowcu „Unja" sosnowiecka rozegrała koleżeński mecz w piłkę nożną z KS. „Amatorskim" z Królewskiej Huty. Mimo złej pogody na boisko ściągły liczne tłumy publiczności, które z zaciekawieniem obserwowały przebieg gry.

Do przerwy ustalono wynik 3:0 dla A. K. S., po przerwie „Unja" poprawia się, zdobywając 2 bramki strzelone przez Ciehonia. „Unja" powyższego wyniku do końca nie potrafiła utrzymać i gości parę minut przed końcem zdobywają dwie bramki.

Życie gospodarcze.

GIEŁDA.

Warszawa, 14. 9.

Warszawa dolar 8.91
Londyn 43.39 i pół
Paryż 35.01
Wiedeń 125.46
Praga 26.44 i pół
Szwajcarja 174.19
Holandja 360.65
Dolar War. pr. obrt. 8.91,35

AKCJE i POŻYCZKI.

Warszawa, 14. 9.

Bank Polski 116.00 — 116.50
5 proc. Poż. Konwer. 44.50
5 proc. Poż. Inwest. 86.00
3 proc. Poż. Budowl. 32.75
6 proc. Poż. Dolarowa 64.00 — 69.50

GIEŁDA ZBOŻOWA.

Poznań, z dn. 14. 9.

Żyto 21.25 — 21.75
Pszenica 20.75 — 21.75
Jęczmień brow. 22.50 — 24.00
Mąka żytnia 30.00 — 33.00
Mąka pszenna 31.50 — 33.50
Otręby żytnie 12.25 — 13.00
Otręby pszenne 11.75 — 12.75
Rzepak 28.00 — 29.00
Groch 23.00 — 26.00

„Klub słomianych wdowców“

GENERALNA BÓJKA O WZGLĘDY UROCZEJ PANI RÓZI.

W pięknej i uroczej miejscowości podwarszawskiej, noszącej wdzięczne miano Falenicy jest willa „Słoneczna“, będąca prawą własnością pana Motla Glinieckiego,

człowieka o szerokich horyzontach i znanego działacza społecznego.

Przedsiębiorczy pan Motel Gliniecki założył na wiosnę bieżą ego roku nową organizację społeczną, którą nazwał

„Kooperatywą samowystarczalności“.

Biuro tej kooperatywy mieściło się w Falenicy w willi „Słonecznej“, zadanie zaś nowej instytucji społecznej

były bardzo szerokie.

Miała ona budować masowo piękne wille i domy, miała przerzucać mosty nad rzekami i nad potokami, miała wreszcie...

Jednem słowem zamierzenia „Kooperatywy samowystarczalności“ były bardzo wielkie, bowiem zwyczajem pana Glinieckiego było

mierzyć siły na zamiary.

W rzeczywistości jednak pod „Kooperatywę samowystarczalności“ kryło się zupełnie co innego, a mianowicie

swawolny „klub słomianych wdowców“,

którego prezesem był również niporównany pan Motel Gliniecki.

W „klubie słomianych wdowców“ urządzonym wytwornie i ze smakiem

bawiono się wesoło i beztrosko.

Tu przyjeżdżali w czasie lata słomiani wdowcy,

by ukoić żal i tęsknotę za małżonkami

bawiącemi w Krynicy, w Zakopanem lub w Jestrzębiej Górze.

W willi „Słnecznej“ beztrosko płynął czas przy szklanicach wina. **Nie brakło też uroczych zachwycających kobietek.**

Pan Motel myślał o wszystkiem!

I byłcby wszystko dobrze, gdyby nie to, że między dwoma członkami klubu panem Mońkiem Falgoldem i panem Joskiem Gryn!ergiem wybuchł

godny pożałowania spór.

o względy uroczej pani Rózi Federszwanc.

Spór przemienił się w bójkę,

w której wzięli udział i inni członkowie klubu.

Klub zdemolowano, połamano meble i zniszczono bufet, przyczem

wywrócono palący się „prymus“,

co omal nie wywołało pożaru. Uległy zniszczeniu znakomite koszerne parówki i

smakowity szczupak faszerowany.

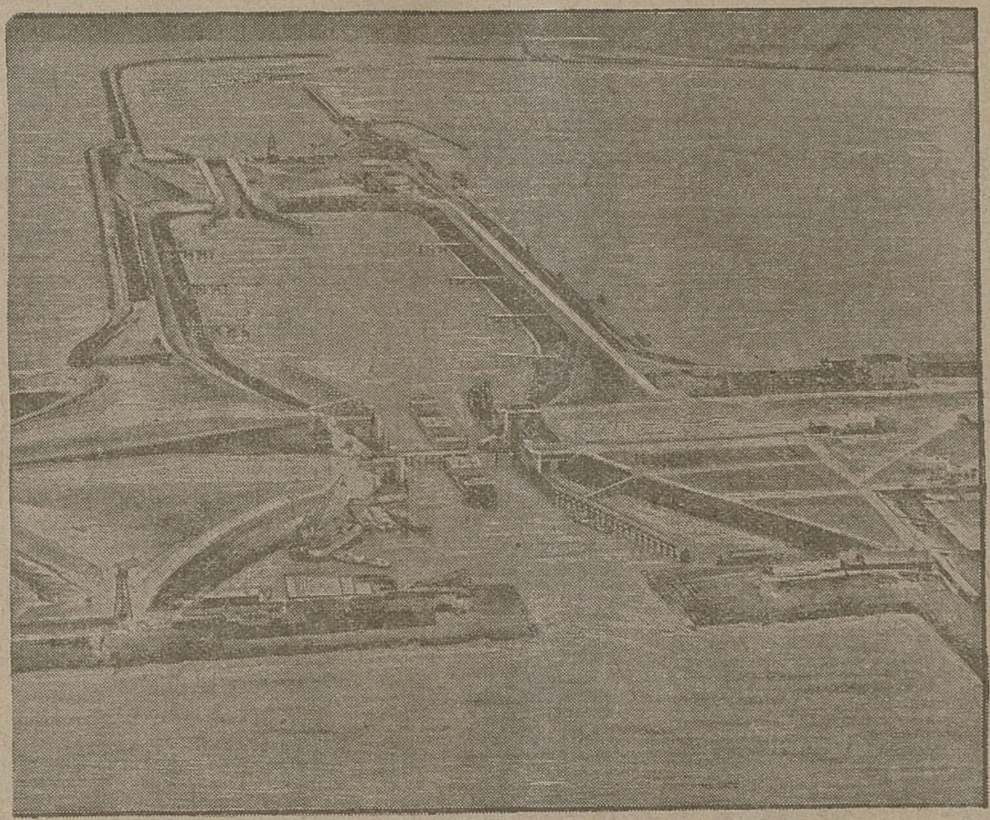
Gwałt był tak wielki, że na miejsce przybyła policja, która pana Motla jako prezesa klubu i właściciela willi

pociągnęła do odpowiedzialności

za zakłócenie spokoju publicznego.

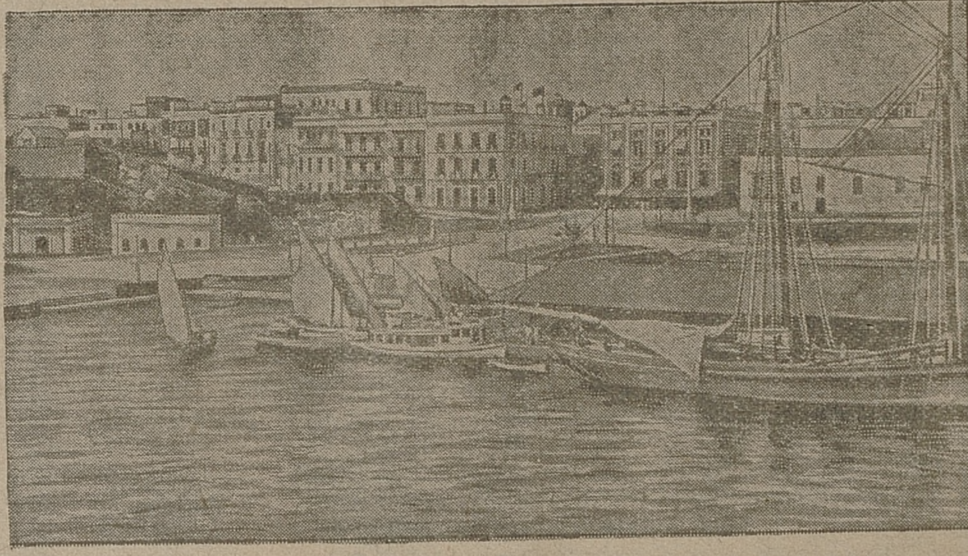
„Klub słomianychwdowców“ został rozwiązany.

OSUSZENIE JEZIORA ZNIDERSKIEGO.



Wyspa Wieringen na jeziorze zuiderskiem przestała być wyspą wobec osuszenia jeziora i przyległych terenów, przez co uzyskano powierzchnię ziemi około 20.000 hektarów. Obrazek nasz przedstawia prace przy drogach komunikacyjnych, mających połączyć północną p[illegible]incję Holandji z wybrzeżem fryzyjskim.

TRĄBA POWIETRZNA W ŚRODKOWEJ AMERYCE.



Środkowa Ameryka i pobliskie wyspy dotknięte zostały katastrofalnym orkanem, który pochłonął kilka tysięcy ofiar i wyrządził nieobliczalne straty materjalne. Na rycinie widzimy stolicę wyspy Postorico, San Juan, które również znalazło się w strefie szalejącego żywiołu.

DROBNE OGŁOSZENIA.

Nauka i wychowanie.

ZAPISY na Dzienne i Wieczorowe zatwierdzone przez Kuratorjum Okręgu Szkolnego Krakowskiego

Koedukacyjne Kursy

HANDLOWE

M. Kołaczkowskiego

w Będzinie, przyjmuje codziennie Sekretarjat Kursów — Sączewska 25. Zniżki tramwajowe. Niezamożnym — stypendja.

SZKOŁA Handlowa w Sosnowcu, Targowa 12, przyjmuje uczniów ze świadectwem szkoły powszechnej lub 3 klasami gimnazjum. Pracownicy państwowi opłacają 5 zł. miesięcznie.

POSADY i PRACE.

POTRZEBNE dwie uczenice do pralni i farbiarni chemicznej. Sosnowiec, Dęblińska 7.

POTRZEBNA dziewczyna do dziecka. Sosnowiec, Warszawska 14, Konieczny.

KRAWCOWA poszukuje szycia po domach. Wiadomość w administracji „Expresu“.

POTRZEBNA służąca i solidna panienka do dwuch chłopczyków. Sosnowiec, Małachowskiego 2-c 2.

INTELIGENTNY praktykant biurowy potrzebny od zaraz. „Lex“, Sosnowiec, Teatralna 1.

Kupno i sprzedaż.

SPRZEDAM otomanę, kozetki po 45 zł. Sosnowiec, Kołłątaja 10, oficyna, II piętro.

OKAZYJNIE do sprzedania nowy dom na dogodnych warunkach. Do przejęcia hipoteka 35.000 zł. 7 proc. pożyczki B. G. K. Równocześnie wolne mieszkanie i ogród (plac budowlany). Dom samodzielny, dobry także na otwarcie sklepu kolonjalnego, blisko tramwaju, dzielnica z dobrą klijentelą. Wiadomość „Expres Zagłębia“.

DO wynajęcia hala z kanałem nadająca się na garaż lub warsztat ślusarski. Tamże do sprzedania heblarka stolarska taśmowa, piła i motory elektryczne. Sosnowiec, Pańska 7 u dozorcy.

JEST dom do sprzedania przez licytację Sądu Okręgowego z dn. 18.IX 31 r. Będzin, Sączewska 27. Dr. M. Wassercwajg.

Zgubione dokumenty.

PAWŁOWSKI Zygmunt zgubił świadectwo 5 kl. szkoły powszechnej, wydane w Dąbrowie.

ZGUBIONE weksle in blanco wystawione przez Szeligowskiego, żyro Bałdysa unieważniam. Bogdańska.

MACUGA Władysław zgubił legitymację zasiłkową wydaną przez PUPP. w Sosnowcu.

ZGUBIONO świadectwo handlowe na nazwisko Dawida Bluma, wydane w Sosnowcu. Takowe unieważnia się.

KACZMARCZYK Mieczysław zgubił świadectwo ukończenia szkoły rzem. - przem. w Maczkach i dyplom czeladnika. Zwrócić do „Expresu“ za wynagrodzeniem.

Matrymonjalne.

KAWALER inteligentny posiadający trochę gotówki ożeni się z panną lub młodą wdówką, która posiada jakiś handel. Łaskawe zgłoszenia kierować: Olkusz, skrytka pocztowa nr. 18 K. Z.

RÓŻNE.

OSTRZEGAM tych, którzy będą roznosić pogłoski, że jestem konfidentem, zostaną pociągnięci do odpowiedzialności sądowej. Zaznaczam, że konfidentem nie jestem. Władysław Tuszyński, Dąbrowa.

BACZNOŚĆ kupcy i rzemieślnicy koła Kazimierz. W dniu 27.9 br. o godz. 16-ej w lokalu własnym na Kazimierzu komitet organizacyjny zwołuje nadzwyczajne zebranie, celem reorganizacji koła. Apelujemy do członków o liczne i punktualne przybycie w sprawach bardzo ważnych.

ODDAM dziecko na wychowanie. Łaskawe zgłoszenia Lulo „Bar Dworcowy“ Sosnowiec.

WEKSLE wystawione przez R. Nouvela na zlecenie moje, jeden na 150, drugi na 50 zł. nie zwróciłam, ponieważ nie są zapłacone. W. Gołumczyńska.

ZA żyro weksli nie odpowiadam. Wystawca Stefan Mrokowski, żyro Antonowicz Aleksander.

Messing

Sławny profesor telepatji, fenomenalny jasnowidz i sugestjoner - psychoanalizator przybył także i na 2 dni do Dąbrowy. Zamieszkuje w hotelu Krakowskim, ul. 3-go Maja 18. Przyjmuje od 10 — 1 oraz od 3 — 8 wiecz.

DR. Jankowski Stanisław unieważnia zgubiony dowód osobisty wydany w dn. 27.7. 1924 r. przez Starostwo Będzin.

M. P. proszę wyznaczyć dzień spotkania. Czeladź lub Będzin od godz. 19-ej „Katowiczanin“.

ZGUBIONO rewolwer (mauser) kaliber 6.35 nr. 19152, wydany przez starostwo w Będzinie. Zwrócić do „Expresu“.

CHRZEŚCJAŃSKI Zakład zegarmistrzowski W. Niepoń, ulica Czysta Nr. 7. wykonuje wszelkiego rodzaju reperacje zegarów wieżowych, ściennych, kieszonkowych, antyków, chronometrów, zegarów kontrolnych samochodowych itp. z gwarancją 3-ch letnią, wykonanie solidne a najlepiej się przekonać.

Wydawca: Helena Monsiorska.

Druk. „Expres Zagłębia“ Sosnowiec, ul. Teatralna 1. tel. 4 94.